

Frankowska, Małgorzata / Targosz-Kretowa, Karolina / Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

Posiedzenia Działu Historii Nauk Społecznych Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/3, 461-465

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



POSIEDZENIA DZIAŁU HISTORII NAUK SPOŁECZNYCH
ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

I

Dnia 12 marca br. odbyło się w Krakowie wspólne posiedzenie Zespołów: Historii Metodologii, Odrodzenia i Oświecenia pod przewodnictwem prof. Pawła Rybickiego.

Na posiedzeniu tym mgr Maria Władysławowa wygłosiła referat: *Metodologiczne podstawy socjologii wiedzy E. Durkheima*. W referacie wydobyte zostały ogólne przesłanki socjologii wiedzy Durkheima, z wyjściowym stwierdzeniem na czele, że wiedza jest faktem społecznym. Jako fakt społeczny jest ona tworem społeczeństwa i jako taki może być wyjaśniona tylko przy pomocy innego faktu społecznego. Durkheim w miarę rozwoju swych teorii pojmował społeczeństwo bardziej spirytualistycznie — w konsekwencji był skłonny traktować wiedzę jako integralną część bytu społecznego. Socjologia zaś jego zdaniem jest dyscypliną powołaną do badania wiedzy.

W dyskusji nad referatem udział wzięli: prof. P. Rybicki, dr A. Gella i mgr H. Dutkiewicz.

Dr A. Gella podniósł sprawę nie wyodrębnionych w referacie powiązań teorii Durkheima z teoriami jego poprzedników. Przede wszystkim należałoby tu wymienić Gumpłowicza i Marksa. Sposób patrzenia na wzajemne uwarunkowania bytu i myśli jest u Durkheima i Marksa niewątpliwie podobny, z tym, że Marks stawia zagadnienie bardziej radykalnie, Durkheim zaś wprowadza znacznie większy zakres wpływów na myśl ludzką. Ciekawym ujęciem jest ukazanie w referacie biografii Durkheima jako tła jego przekonań. Może jednak byłoby celowe przedstawienie przekonań tych przede wszystkim od strony jak najszerszej pojętych społecznych uwarunkowań. Jako przykład przemawiający za słusznością podobnego stanowiska może posłużyć porównanie postaw Gumpłowicza i Durkheima. Gumpłowicz dzieli od Durkheima lat mniej więcej dwadzieścia — klimat współczesnej mu Austrii niewątpliwie znajduje swoje odbicie w jego niewierze w możliwość postępu moralnego, w tworzeniu swoistej „antyutopii”. Z kolei sytuacja we Francji i Europie za czasów Durkheima niewątpliwie ma udział w jego optymizmie.

Mówiąc o Durkheimie często zapomina się o dwóch ważnych rolach, jakie odegrał w ówczesnym życiu naukowym — roli organizatora nauki i roli pedagoga. Obie role może powinny być w referacie nieco silniej zaakcentowane.

Bardzo ciekawą jest sprawa długo utrzymującego się przedziału między socjologią niemiecką i francuską (mgr H. Dutkiewicz). W Niemczech myśl durkheimowska pozostawała na uboczu — nie odgrywała większej roli. Fakt ten zasługuje na uwagę zwłaszcza dlatego, że w samej Francji, jak również np. w dzisiejszej socjologii amerykańskiej, wpływ Durkheima był bardzo silny. Budzi się jednak wątpliwość, czy można współczesnych socjologów francuskich (G. Gurvitcha i R. Arona) uznać w pełni za kontynuatorów myśli Durkheima — jest to chyba zbyt ryzykowne stwierdzenie. Ogólnie określa się nastawienie dzisiejszej socjologii wiedzy jako znacznie bardziej praktycystyczne niż dawniej. Jak stwierdził prof. P. Rybicki podsumowując dyskusję — zwrot w stronę praktycyzmu jest chyba również

i pewną ucieczką od zagadnień zasadniczych. Durkheim należy do epoki, w której właśnie owe zagadnienia były najistotniejsze dla badacza.

Wpływy Durkheima do dziś jeszcze nie są zakończone — jako przykład może służyć cała współczesna socjologia amerykańska.

Fakt istnienia bezpośrednich poprzedników Durkheima mających duże znaczenie dla jego teorii nie może ulegać wątpliwości, zwłaszcza dlatego, że myśl jego należy traktować nie jako zjawisko początkowe, lecz końcowe. Tym się tłumaczy typowa dla okresu schyłkowego skłonność do stawiania tyłu kropek nad „i”, których nie brakuje w jego stwierdzeniach. Krytyka socjologii nie może nie zajmować się tymi problemami — pozwoli to uniknąć częstokroć fałszywego stawiania zagadnień. Jednym z najbardziej dyskusyjnych problemów jest samo pojęcie faktu społecznego u Durkheima. Jest ono źródłem nieustannych konfuzji pojęciowych — i dziś nie są one jeszcze przewyżczone — może tylko mniej ostro formułowane.

Małgorzata Frankowska

II

Na przedpołudniowym posiedzeniu Zespołu Odrodzenia, które odbyło się również 12 marca br. w Krakowie, referat pt. *Ze studiów nad bibliotekami profesorów Uniwersytetu Krakowskiego na przełomie XV i XVI wieku* wygłosiła mgr W. Szelińska. Posiedzeniu przewodniczył prof. H. Barycz, a uczestniczyli w nim: prof. W. Hubieki, doc. S. Szpilczyński, doc. I. Zarębski, doc. L. Hajdukiewicz, dr A. Strzelecka, dr W. Wachułka, mgr K. Targosz-Kretowa, mgr A. Kempfi, mgr J. Rebeta.

W referacie autorka omówiła wyniki swych badań nad czterema bibliotekami profesorów Uniwersytetu Krakowskiego: Jana Sommerfelda st., Jana z Głogowa, Marcina Łysego z Krakowa i Leonarda Vireatora z Dobczyc, przedstawiając fragment swej większej rozprawy na temat bibliotek profesorów krakowskich z przełomu wieków XV i XVI. We wstępie autorka podała najważniejsze wiadomości o studiach i przebiegu działalności uniwersyteckiej czterech wybranych profesorów, a z kolei przystąpiła do charakterystyki ich księgozbiorów opierając się zarówno na inwentarzach, jak i na zachowanych egzemplarzach z tych bibliotek. Autorka stwierdziła, że biblioteka Sommerfelda, z której przetrwało około 230 ksiąg, głównie w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, obok dzieł teologicznych i innych, wyróżnia się przede wszystkim imponującym na owe czasy zestawem autorów starożytnych oraz pisarzy i komentatorów humanistycznych (F. Biondo, P. Laetus, A. Poliziano, Mikołaj z Kuzy). Autorka odnalazła znikome wprost ślady księgozbioru Jana z Głogowa, znanego skądinąd filozofa, astronoma i geografą. Z kolei, w przypadku Marcina Łysego z Krakowa, pomimo kompletnego prawie zaginięcia zebranych przez niego ksiąg autorka dysponowała inwentarzem jego biblioteki, wykazującym zdecydowaną przewagę dzieł teologicznych. Autorka omówiła następnie znane dzieła z biblioteki Leonarda Vireatora, przedwcześnie zmarłego, dobrze zapowiadającego się matematyka i astronoma. Na podstawie przeglądu czterech powyższych bibliotek referentka ustaliła współzależność zachodzącą pomiędzy zawodową działalnością danego profesora a doбором tematycznym jego księgozbioru oraz podkreśliła, mówiąc o bibliotece Sommerfelda, szybkie przenikanie do Polski dzieł reprezentujących prądy humanistyczne.

Po zakończeniu referatu wywiązała się dyskusja, na wstępie której doc. I. Zarębski podniósł umiejętnie połączenie w referacie rozważań natury szczegółowej, wyrastających ze żmudnych badań kodeksów, z wyciąganymi na ich podstawie ogólnymi wnioskami. Mgr J. Rebeta wysunął kwestię świadomego, czy też przy-

padkowego kompletowania księgozbiorów; zalecił również ostrożność w odnoszeniu do właściciela biblioteki terminów klasyfikujących jego orientację filozoficzną jedynie w oparciu o dobór posiadanych przezeń dzieł filozoficznych. Doc. S. Szpilczyński postulował uwzględnienie tła europejskiego. Dalsze głosy skupiły się na sprawie Jana z Głogowa i braku śladów jego własnych zbiorów bibliotecznych. Dr A. Strzelecka wyraziła domysł, że zerwanie z teologią i utrata bogatych prebend uniemożliwić mogła Głogowczykowi gromadzenie biblioteki. Prof. W. Hubicki wysunął przypuszczenie, że książki Głogowczyka mogą się znajdować w Wiedniu. Doc. L. Hajdukiewicz zwrócił uwagę, że biblioteka Jana z Głogowa mogła przepaść zaraz po jego śmierci, która nastąpiła w anormalnych warunkach, w okresie trwającego interdaktu. Prof. H. Barycz wyraził pogląd, że działalność i dorobek naukowy danego profesora niekoniecznie musiał iść w parze z zamiłowaniem zbierackim i bibliofilstwem. Doc. Hajdukiewicz wskazał, że do lat trzydziestych XVI w. przeważa typ biblioteki obejmujących całość wiedzy, po roku 1530 zaś tworzy się nowy typ biblioteki o specjalistycznym charakterze. Dyskutant przestrzegł przed stosowaniem do dawnych bibliotek podziału treściowego zasadzającego się na współczesnej klasyfikacji nauk. Postulował poza tym jak najszersze powiązanie biografii badanej postaci i wiadomości o jej działalności naukowej z danymi o bibliotece. Tylko bowiem takie ujęcie, zdaniem doc. L. Hajdukiewicza, odpowiada wymogom opracowywania dawnych bibliotek z punktu widzenia historii nauki. W zakończeniu dyskusji głos zabrała referentka odpowiadając na pytania i wyjaśniając wątpliwe kwestie.

Karolina Targosz-Kretowa

III

Na popołudniowym posiedzeniu Zespołu Odrodzenia 12 III br. został wygłoszony referat mgr K. Targosz-Kretowej *Hieronim Pinocci — homo curiosus, reprezentant kultury naukowej w Polsce w XVII wieku*. W posiedzeniu uczestniczyli oprócz przewodniczącego prof. H. Barycza i referentki: prof. W. Hubicki, doc. S. Szpilczyński, doc. L. Hajdukiewicz, dr A. Strzelecka, mgr W. Szelińska, mgr A. Kempfi.

Referentka przedstawiła sylwetę intelektualną Hieronima Pinocciego, Włocha osiadłego w Polsce, postaci bliżej dotąd nie opracowanej, z którą zetknęła się w związku z rozpoczętymi przez siebie szerszymi studiami nad mecenatem i rolą dworu królewskiego dla kultury naukowej w Polsce w XVII wieku. Po omówieniu stanu badań nad postacią Pinocciego naszkicowała krótką jego biografię uwzględniając jego pochodzenie, przybycie do Polski, działalność kupiecką i karierę dworsko-dyplomatyczną oraz problem jego wykształcenia i kierunków zainteresowań (historia i polityka oraz nauki ścisłe). Z kolei autorka przeszła do omówienia spuścizny pisarskiej Pinocciego, charakteryzując zachowane jego pisma polityczno-historyczne i wzmiankując o zaginionych dziełach. Następnie przedstawiła rolę Pinocciego jako redaktora „Merkurjusza Polskiego”, pierwszego periodycznego pisma w Polsce. Zajęła się potem problemem autorstwa *Historii wojny szwedzkiej* tłumaczonej na język włoski przez Pinocciego, przypisywanej przeważnie dotąd Janowi Stefanowi Wydźdze, i uznała ją za dzieło Łukasza Opalińskiego. Z kolei autorka podała wiadomości o zaginionych przeważnie pismach matematycznych, fizycznych i alchemicznych Pinocciego, omawiając bliżej wydany drukiem po śmierci Pinocciego życiorys Michała Sędziwoja i zestawiała go z takimże życiorysem, powstałym dziesięć lat wcześniej, pióra Piotra Des Noyers. Osobno zajęła się referentka sprawą biblioteki Pinocciego i charakteryzując poszczególne jej działy przedstawiła dzieje narastania księgozbioru oraz jego późniejsze losy. Autorka naszkicowała następnie związki łączące Pinocciego z innymi współczesnymi mu uczo-

nymi: polskimi (J. Brożek, S. Pudłowski, S. P. Batkowski), francuskimi (P. Des Noyers, I. Bouillaud) oraz włoskimi (Accademia degli Oscuri w Lukce, G. Montanari, G. C. Mattesilani, T. L. Burattini, V. Siri). W zakończeniu referentka scharakteryzowała postać Pinocciego jako *virtuoso letterato* i *homo curiosus* (określenia P. Des Noyers) swego wieku — człowieka uczonego, wprawdzie nie odznaczającego się odkrywczością i płodną twórczością umysłu, niemniej chłonnego intelektualisty i ciekawego nowych prądów i osiągnięć nauki.

W dyskusji wyłonił się problem ewentualnej przynależności Pinocciego do grona różokrzyżowców. Za przynależnością doń Pinocciego wypowiedział się doc. S. Szpilczyński, przeciwko zaś — prof. H. Barycz i prof. W. Hubicki. Starano się z kolei określić bliżej, jaki typ uczonego reprezentował Hieronim Pinocci. Doc. S. Szpilczyński uznał w nim przedstawiciela chemików-empiryków; prof. H. Barycz stwierdził, że był on raczej organizatorem i popularyzatorem wiedzy niż twórczym uczonym, sprzeciwił się też łączeniu Pinocciego z prądem pansofistycznym. W sprawie życiorysów Sędziwoja Noyersa i Pinocciego wypowiedział się prof. W. Hubicki, stwierdzając, że podawane w tych życiorysach wiadomości nie zgadzają się z faktami, na które natrafił w trakcie swoich długoletnich studiów nad Sędziwojem. Doc. L. Hajdukiewicz uznał, że referat jest próbą rehabilitacji kultury Krakowa w XVII wieku, która, wbrew dotychczasowym mniemaniom, aż do końca stulecia miała swych wybitnych przedstawicieli (Orsetti, Z. Zaleski). W zakończeniu prof. H. Barycz zwrócił uwagę, że sprawę przybycia Pinocciego do Polski mogłyby bliżej oświetlić księgi miejskie, stwierdził następnie, że wykształcenie Pinocciego musiało mieć charakter prawniczy, skoro był później asesorem sądu królewskiego; przychylił się w zupełności do przypisania *Historii* wojny szwedzkiej Łukaszowi Opalińskiemu zaznaczając, że sam przed laty doszedł do tego wniosku oraz że posiada odpis jeszcze jednego pisma politycznego prawdopodobnie autorstwa Opalińskiego zachowanego w jednym z archiwów rzymskich. Prof. H. Barycz postulował następnie rozwinięcie szerszego tła historyczno-kulturalnego sylwetki Pinocciego oraz obszerniejsze scharakteryzowanie jego umysłowości.

Karolina Targosz-Kretowa

IV

Na zebraniu Zespołu Oświecenia, które odbyło się w Krakowie dnia 12 marca br. pod przewodnictwem prof. Kazimierza Opalka, referat pt. *Korespondencja Grodka z Czartoryskimi jako źródło do dziejów uniwersytetu wileńskiego 1805—1824* wygłosił prof. Marian Plezia. Intencją autora referatu było między innymi wykazanie celowości wydania korespondencji Grodka, co postulowano już zresztą w okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej. Wyżej wymieniona korespondencja jest bowiem, zdaniem prof. Plezi, drugim — obok korespondencji Jana Śniadeckiego — klasycznym źródłem do poznania dziejów naszej oświaty tego okresu. Zbiory listów Grodka — adresowanych do Adama Kazimierza Czartoryskiego, dawnego komendanta Szkoły Rycerskiej i członka Komisji Edukacji Narodowej oraz jego syna Adama Jerzego, kuratora uniwersytetu wileńskiego — zachowały się w Bibliotece Czartoryskich (ew. 596 i ew. 3068), odpowiedzi kuratora natomiast — w zbiorze korespondencji Grodka w Bibliotece Jagiellońskiej (3097/3). Listy pisane do Adama Kazimierza Czartoryskiego, których największa liczba pochodzi z lat 1805—1815 — dotyczą przede wszystkim spraw uniwersytetu wileńskiego, jego naukowego okręgu i życia umysłowego w Wilnie; korespondencja z kuratorem odnosi się w znacznym stopniu do zagadnień z zakresu filologii klasycznej.

Ponadto zarówno w jednych, jak i w drugich listach sporo miejsca zajmuje walka Grodka z rektorem — Janem Sniadeckim, której zasadniczym źródłem były dwie odmienne koncepcje oświecenia: starsza — francuska i nowsza — neohumanistyczna, niemiecka i angielska.

W interesującej dyskusji, która rozwinęła się po referacie, wzięli udział: prof. prof. Jan Hulewicz i Kazimierz Opalek oraz doc. doc. Mirosława Chamcówna i Kamilła Mrozowska. Podkreślono zgodnie celowość wydania korespondencji Grodka z Czartoryskimi, sugerując jednocześnie wydanie korespondencji Jana Sniadeckiego, która stanowiłaby niejako krytyczny komentarz do relacji Grodka, umożliwiając bardziej wielostronne spojrzenie na dzieje uniwersytetu wileńskiego. Zwrócono ponadto uwagę na przydatność uzupełnienia wydania obszerniejszymi komentarzami, ważnymi zwłaszcza dla mniej zorientowanego czytelnika (prof. Hulewicz).

Stosunkowo dużo miejsca zajęła w dyskusji sprawa wyjaśnienia źródeł i istoty antagonizmu między Grodkiem a Janem Sniadeckim. Opory Sniadeckiego w stosunku do Grodka były nie tyle wynikiem antypatii narodowościowych, ile uargumentowane zostały przyczynami natury bardziej rzeczowej: chodziło mianowicie o problem przyswajalności wiedzy przez uczniów, którzy nie zawsze mieli w dostatecznym stopniu opanowany język obcy, wykładowca natomiast nie dysponował w pełni językiem polskim. W sporze tym nie chodziło także o konflikt wiedzy stosowanej i czystej — opinii filomatów na ten temat nie można traktować zbyt serio (doc. Chamcówna). Przyczyn konfliktu Grodka z Janem Sniadeckim szukać należy przede wszystkim, zgodnie z sugestiami prof. Plezia, w ich stosunku do dwóch różnych koncepcji oświecenia: Jan Sniadecki — to kontynuator tradycji Komisji Edukacji Narodowej, zwolennik francuskiej koncepcji oświecenia; Grodek krytykuje ostro Komisję Edukacji Narodowej — między innymi wobec Czartoryskiego — twierdząc, że ustawy jej wymagają zasadniczej korektury, jest zwolennikiem neohumanizmu niemieckiego i angielskiego (doc. Mrozowska).

Zainteresowanie wśród dyskutujących wywołał też problem neohumanizmu angielskiego, a mianowicie, w jakiej mierze nawiązywał on do koncepcji niemieckich (doc. Chamcówna).

W odpowiedzi prof. Plezia przeciwstawił się zbyt powierzchownemu traktowaniu angielskiego neohumanizmu, postulował on bowiem grecko-rzymskie wykształcenie oparte na głębszych podstawach, zwracając uwagę na wychowawcze walory języków klasycznych, o czym może między innymi świadczyć dobór lektur. „Neohumanizm” księcia generała był bardziej zbliżony do postawy Jana Sniadeckiego aniżeli Grodka, był on zwolennikiem średniego szkolnictwa neohumanistycznego.

Podsumowując dyskusję prof. Opalek podkreślił raz jeszcze, iż — zdaniem jego — korespondencja Grodka z Czartoryskim kwalifikuje się do opublikowania, gdyż stanowi interesujące źródło do dziejów uniwersytetu wileńskiego początków XIX w. Celowe też byłoby równoczesne wydanie listów Jana Sniadeckiego.

Irena Stasiewicz

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA ZESPOŁU HISTORII POLSKIEJ TECHNIKI HUTNICZEJ I ODLEWNICZEJ

Siódma doroczna sesja sprawozdawcza Zespołu Historii Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN odbyła się jak zwykle w Krakowie, w dniach 24—25 stycznia br.¹

¹ Por. między innymi sprawozdanie z poprzedniej sesji w nrze 3/1962 „Kwartalnika”.